

wywodzącej się z orygeniańskiego alegoryzmu duchowej interpretacji starotestamentalnej księgi, w której sceny miłości cielesnej są tylko obrazami wzniosłej miłości duchowej. Aneks doskonale ilustruje własnymi słowami Papieża teoretyczny wykład jego doktryny przeprowadzony przez Autora pracy, zwłaszcza pozwala zrozumieć omawianą w książce (s. 73-79) ideę kompunkcji, czyli duchowego zranienia przez Boga, jakiego doświadcza kontemplatyk, pobudzany w ten sposób do jeszcze większej bojaźni i miłości Boga, wyrażonej obrazem pocałunku.

Recenzowane studium ks. P. Gwiazdy zdradza głębokie wniknięcie w myśl wielkiego papieża. Autor wykazał się umiejętnością precyzyjnej filologicznej i teologicznej analizy materiału źródłowego. Na uznanie zasługuje przejrzystość w prezentowaniu niełatwej i obfitującej w oryginalną terminologię nauki św. Grzegorza, a przede wszystkim umiejętność usystematyzowania materiału pochodzącego z dzieł, nie mających charakteru teologicznych traktatów, a ponadto reprezentujących różne gatunki literackie: egzegetycznego komentarza, podręcznika teologii pastoralnej, hagiograficznego dialogu czy urzędowej bądź prywatnej korespondencji. Jako patrolog oczekiwałbym jedynie obszerniejszych cytatów kluczowych tekstów łacińskich, chociaż podstawowe terminy stosowane przez Grzegorza są zawsze podawane przez autora książki w języku oryginału.

Książka ks. P. Gwiazdy dowodzi, że teologia życia duchowego zawarta w pismach św. Grzegorza Wielkiego pozostaje nadal aktualnym kompendium wiedzy o życiu kontemplacyjnym. Opracowanie ma cechy nie tylko rzetelnego studium historycznego, ale staje się również aktualnym podręcznikiem duchowości, czerpiącym z najlepszych wzorów wczesnochrześcijańskiej tradycji. Autorowi należy się wdzięczność za źródłowe ukazanie portretu Grzegorza Wielkiego jako mistyka oraz uczynienie jego koncepcji życia duchowego przystępną i atrakcyjną dla współczesnego chrześcijanina.

ks. Mariusz Szram – Lublin, KUL

**Robert WIŚNIEWSKI, *Szatan i jego studzy. Rola diabła i demonów w łacińskiej literaturze hagiograficznej IV-V wieku. Chryścijaństwo u schyłku starożytności. Studia źródłoznawcze*, red. T. Derda – E. Wipszycka, t. 4, Kraków 2003, Wydawnictwo Universitas, ss. 281.**

Trzy pierwsze tomy przygotowywanej przez środowisko papirologów i historyków starożytności Uniwersytetu Warszawskiego serii *Chryścijaństwo u schyłku starożytności. Studia źródłoznawcze* (t. 1: Warszawa 1997; t. 2: Kraków 1999; t. 3: Kraków 2000) stanowiły zbiory cennych, analitycznych studiów dotyczących ważnych, czasem kontrowersyjnych zagadnień z zakresu dziejów

pierwotnego Kościoła, takich jak: rola kobiety w monastycyzmie egipskim czy kataklizmy na terenie Cesarstwa Rzymskiego i ich interpretacja przez współczesnych. Obecny, IV już tom ma charakter monograficzny; wypełnia go w całości rozprawa znanego z publikacji we wcześniejszych tomach serii historyka R. Wiśniewskiego. Na podstawie analizy niemal całej hagiografii łacińskiej, powstałej na przestrzeni pierwszych stu lat jej rozwoju (9 żywotów znanych mnichów i biskupów) usiłuje on ukazać krytycznie, z uwzględnieniem specyfiki omawianego gatunku literackiego i na tle innych gatunków piśmiennictwa wczesnochrześcijańskiego, te aspekty nauki o szatanie, które były przedmiotem zainteresowania twórców żywotów. Należą do nich, jak pisze we wstępie sam autor, następujące kwestie: „w jakich zjawiskach zachodzących we współczesnym im świecie twórcy żywotów dopatrywali się efektów działania szatana i demonów [...], jak widziane były związki między diabłem i demonami a religią pogańską, herezjami, najazdami barbarzyńskimi, chorobami i klęskami żywiołowymi, a także pokusami i indywidualnymi upadkami ludzi [...]”, a przede wszystkim „czy twórcy żywotów istotnie tak pojmowali działanie diabła w świecie, jak przedstawiali to w swoich dziełach [...], w jakim stopniu różnorakie ataki demonów były dla nich rzeczywistością, a w jakim metaforą” (s. 15). Autor książki nie szukał natomiast w analizowanych tekstach tego, czego w nich z woli ich autorów nie ma lub też tego, co nie jest przez nich eksponowane, unikając w ten sposób często spotykanego błędu „ustawiania sobie źródła pod z góry przyjęty temat” lub systematyzowania na siłę tego, co autor źródła wypowiadał celowo w sposób niesystematyczny. W opracowaniu nie należy więc szukać teologicznego traktatu o naturze, cechach i przeznaczeniu diabła, ponieważ, jak stwierdza znowu sam autor, autorzy żywotów wspominali „o tym jedynie bardzo rzadko, mimochodem i na ogół w sposób konwencjonalny; hagiografia nie jest więc dobrym źródłem do podobnych badań” (s. 15).

Na pierwszy rzut oka zdziwienie może budzić bardzo prosty, pozornie bezproblemowy układ omawianej tematyki, znajdujący odbicie w lakonicznych tytułach poszczególnych rozdziałów, pokrywających się dosłownie z tytułami kolejno analizowanych żywotów. Wnikliwa lektura usprawiedliwia jednak taki właśnie chronologiczny sposób ujęcia zagadnienia. O słuszności konstrukcji opracowania skutecznie przekonuje we wstępie sam autor: „[...] pozwoliła mi ona nie tracić z oczu celu, jaki stawiał sobie autor każdego żywotu i miejsca, jakie epizody poświęcone demonom zajmują w jego strukturze. Jeśli nie będziemy mieć przed oczami zadania, jakie realizował hagiograf pisząc ten właśnie konkretny tekst [...] wnioski dotyczące myślenia o diable, jakie wyciągniemy z lektury, mogą być błędne” (s. 16).

Ogromną zaletą książki R. Wiśniewskiego jest wzorowa pod względem metodologicznym analiza źródeł. Autor niczego nie zakłada z góry, ale daje się prowadzić badanym tekstom. Nie jest to też lektura prowadząca jedynie do opisu i systematyzacji zawartych w źródle treści, jak to, niestety, zdarza się

w rodzimych pracach o tematyce teologicznej. Analiza żywotów jest jak najbardziej krytyczna, uwzględnia charakterystyczne cechy gatunku literackiego, zestawia badane teksty z wypowiedziami zaczerpniętymi z innych dzieł autorów żywotów, odwołuje się do tła historyczno-literacko-teologicznego epoki, a także do literatury klasycznej, skąd mogły zostać zaczerpnięte pewne wzorce (np. podobieństwa między ukazaniem interwencji szatana w *Vita Malchi* św. Hieronima a sposobem przedstawienia roli „daimona” w nowelach antycznych, zwłaszcza romansach greckich – por. ss. 60-62). R. Wiśniewski potrafi nie tylko wiele wyczytać z nieraz krótkich wzmianek o szatanie, ale też właściwie interpretuje milczenie źródeł o pewnych kwestiach. Słusznie zaznacza we wstępie: „[...] milczenie jednego autora na temat diabła tam, gdzie inni o nim piszą, jest niejednokrotnie bardziej intrygujące niż długie ustępy na jego temat” (s. 17).

Konsekwentnie stosowane słuszne założenia metodologiczne pozwoliły autorowi dojść do twórczych i samodzielnych wniosków, maksymalnie zbliżonych, jak mi się wydaje, do myśli twórców analizowanych żywotów. R. Wiśniewski dowodzi w swojej książce, że jeden spójny obraz szatana w łacińskich wczesnochrześcijańskich żywotach świętych mnichów i biskupów nie istnieje. Uważa za błąd powtarzaną bezkrytycznie w wielu opracowaniach praktykę rozszereżania na całą pierwotną literaturę hagiograficzną stanowiska odnośnie do działania szatana znanego z Atanazjańskiego *Vita Antonii*. Zróżnicowany, a nie monolityczny wizerunek szatana w różnych żywotach, a nawet w pismach hagiograficznych tego samego autora, wynika według R. Wiśniewskiego stąd, że „dla piszących w IV i V wieku twórców łacińskich żywotów świętych przedstawienie ataków, podstępów i oszustw szatana i jego sług było prawie zawsze narzędziem, a nie celem narracji, w konsekwencji zaś to, w jaki sposób demony są ukazane, zależy od tego, do czego narzędzie to zostało użyte” (s. 259). Zdaniem autora wzmianki o diable i demonach służyły przede wszystkim budowaniu wizerunku świętego, silniejszego od pokus złego ducha, oraz miały na celu skompromitowanie pozostających pod ich wpływem wrogów bohaterów łacińskich żywotów. Nie miały one natomiast występującej w *Vita Antonii* funkcji „praktycznej”, ukazującej sposób atakowania człowieka przez szatana i dostarczającej konkretnych rad, jak bronić się przed tymi atakami. R. Wiśniewski dowodzi również, że wielu wczesnochrześcijańskich łacińskich hagiografów (Hieronim, Hilary z Arles, Honorat z Marsylii) nie sprawia wrażenia ludzi osaczonych przez złe duchy, jak to się utarło przedstawiać w wielu publikacjach. Twierdzi również, że w świetle przebadanych źródeł działanie diabła stosunkowo rzadko było przedstawiane jako bezpośrednie wyjaśnienie nieszczęść spotykających pojedynczych ludzi i większe społeczności. Z demonami wiązano przede wszystkim zjawisko religii pogańskich, rzadziej natomiast łączono je z herezjami. Autor zwraca uwagę na jedno tylko zjawisko związane u wszystkich hagiografów ściśle z działalnością demonów, mianowicie opętanie. Nie w pełni przekonująca, a przy tym niezbyt zręcznie wyrażona jest

natomiast opinia badacza, że autorzy żywotów zwracali uwagę na fizyczne konsekwencje tego stanu, uważając go za „nie stanowiący zagrożenia dla duszy człowieka”, a nawet, że takie jego skutki, jak niemożliwość grzeszenia i nauka pokory dla skutego łańcuchami opętanego są „zbawienne” (por. s. 266). Zwracanie uwagi na somatyczne skutki szału jest typowym sposobem przedstawiania takiego stanu w Ewangeliach, natomiast niepodkreślanie przez hagiografów duchowych konsekwencji opętania mogło wynikać z powszechnej świadomości takich skutków wśród chrześcijan, a nie z ich bagatelizowania.

Opracowanie R. Wiśniewskiego jest przykładem dojrzałej pracy naukowca z tekstem źródłowym. Dostarcza ono wiele ważnych i nowatorskich wniosków, ukazując wczesnochrześcijańskie poglądy na działanie szatana jako bardziej zróżnicowane niż dotąd sądzono. Pewien niedosyt może budzić ograniczona ilość wymienionych w bibliografii opracowań, autor jednak wyszedł z pewnością z założenia, że poda tylko pozycje najwartościowsze. Uniknął w ten sposób spotykanej czasami bibliograficznej abundancji, dającej wprawdzie wyczerpującą orientację w rozmiarach literatury przedmiotu, ale równocześnie uniemożliwiającej odróżnienie pozycji ważkich od przeciętnych. Zgodnie z sugestią wyrażoną w zakończeniu książki, obecnie pozytywne byłoby dopełnienie badań R. Wiśniewskiego podobną analizą hagiografii greckiej, zamiast trwania w rzekomo bezpiecznym przekonaniu, że demonologia zawarta w *Żywocie św. Antoniego* jest reprezentatywna dla całej tego typu wczesnochrześcijańskiej literatury wschodniej.

ks. Mariusz Szram – Lublin, KUL

**Ks. Augustyn ECKMANN, *Przebóstwienie człowieka w pismach wczesnochrześcijańskich*, Lublin 2003, Wydawnictwo KUL, ss. 262.**

Zagadnienie dążenia człowieka do przekroczenia siebie i zbliżenia się do Boga jest jednym z istotnych w chrześcijaństwie i często podejmowanych tematów przez Ojców Kościoła. W światowej literaturze przedmiotu poświęcono tej kwestii szereg szczegółowych haseł w *Dizionario di spiritualità biblico-patristica* (red. S.A. Panimolle, Roma 1992) oraz kilka monografii dotyczących głównych autorów wczesnochrześcijańskich (np. K. Bornhäuser, *Die Vergottungslehre des Athanasius und Johannes Damascenus*, Gütersloh 1903; J.A. Stoop, *Die „deificatio hominis” in die Sermones en Epistulae van Augustinus*, Leiden 1952, J.C. Larchet, *La divinisation de l’homme selon saint Maxime le Confesseur*, Paris 1996). Ukazały się również prace o charakterze syntetycznym, omawiające doktrynę przebóstwienia człowieka u Ojców greckich, był to bowiem problem rozważany przede wszystkim na Wschodzie (np. J.H. Dalmis, *Divinisation. II: Patristique grecque*, DSAM III 1376-1389; A. Theodorou,